

Fala uchodźców zalewa Europę



Reuters/U. Bektas

Imigranci

Katarzyna Oliasz

Ostatnimi czasy w mediach coraz bardziej nagłaśniana jest sprawa uchodźców. Jest to głównie ludność syryjska, która imigruje do europejskich krajów, uciekając od wojny. Głosy w tej sprawie są podzielone. W internecie można głównie przeczytać o sprzeciwach spowodowanych obawą o miejsca pracy, których brakuje w naszym kraju. Ludzie obawiają się również tego, że syryjscy uchodźcy przybywają do Polski jedynie po zasiłki dla bezrobotnych. W obozach dla uchodźców często dochodzi do bójek. Niestety przemoc to nie jest jedyny problem. Na stronie euroislam.pl czytamy, że „wizerunek kobiety opisany w Koranie określa jej status jako istoty gorszej od mężczyzny oraz jako jego własność. Muzułmańska tradycja traktuje kobietę jako obywatela drugiej kategorii: zezwala na zmuszanie jej do ślubu i seksu, a także na zabicie jej w przypadku, gdy sprowadza na rodzinę hańbę. Islamiści są w takim przekonaniu wychowywani, więc naiwnością jest myśleć, że zmieniają się tylko ze względu na to, że mieszkają w innym kraju.” Na takie słowa odpowiada pani premier Ewa Kopacz: "To nie są ludzie, którzy uciekają po to, żeby szukać pracy. Oni uciekają, żeby przeżyć. Nie przyjmujemy imigrantów ekonomicznych, ale ludzi, którzy widzieli na własne oczy śmierć, strach i wojenną pożogę". Jednocześnie zapewnia, że „każdy, kto mieszka na polskiej ziemi, ma prawo obawiać się, [...] mieć w sobie lęk, bo do tej pory nie mamy żadnych, tak masywnych doświadczeń w przyjmowaniu imigrantów. Ale dzisiaj ze spokojem, z ufnością, z wiarą w to, że polski rząd zobowiązany jest przede wszystkim do solidarności z własnymi obywatelami, możecie czuć się bezpieczni i spokojni".

Z drugiej strony pojawiają się też komentarze wspierające Syryjczyków. Francuska organizacja Singa uruchomiła program CALM (Comme a la maison, czyli jak w domu). Mieszkańcy Francji mogą zgłosić siebie jako chętnych do zakwaterowania uchodźców z Iraku lub Syrii. Jak na razie zadeklarowało się 5 tysięcy osób, które dzielą się z uciekinierami pokojami, mieszkaniem, a czasem nawet domkami letniskowymi. Osoby te współczują tym, którzy z powodu wojny zmuszeni byli do porzucenia swoich dóbr i majątków w ramach ratowania życia. Podczas szczytu UE na temat kryzysu migracyjnego, w którym udział brała premier Ewa Kopacz, ustalono, że do naszego kraju trafi ok. 4,5 tysiąca uchodźców. Wraz z 2 tysiącami osób już przyjętych, liczba uchodźców wyniesie ok. 6,5 tysiąca. Liczba ta może nam się wydawać duża, jednak jest niczym w porównaniu do sąsiedniego kraju - Niemiec. Jak podaje portal Handelsblatt, 18 sierpnia rząd niemiecki spodziewał się 750 tysięcy uchodźców, a ilość wniosków o azyl od stycznia do lipca bieżącego roku w porównaniu do poprzedniego wzrosła o 125%. Do samego Berlina przybyło od 30 do 35 tysięcy uchodźców, czyli prawie 5 razy więcej niż do całej Polski. W pobliskim Gorlitz osiedlono ich blisko 2 tysiące. Na portalu eluban.pl możemy przeczytać, że Burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz powiedział, iż "nie jest to dramatem. Są oni klientami naszych sklepów, nie powodują żadnych incydentów. Chcielibyśmy, żeby było to w dalszym ciągu pokojowe współistnienie".

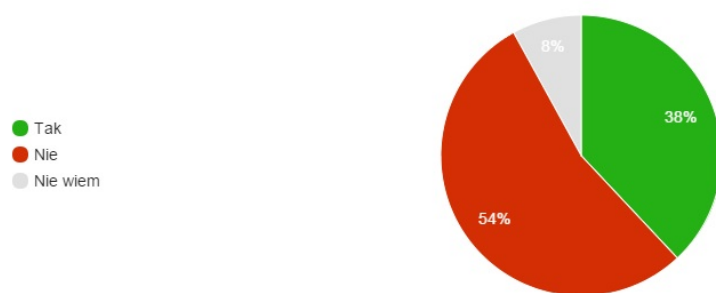
Głosy w sprawie Syryjczyków są podzielone także wśród młodzieży. Po ankiecie przeprowadzonej w naszym gimnazjum widać, że uczniowie w przeważającej części nie chcą przyjmować uchodźców w Polsce. Myślę, że warto zadać sobie pytanie, co by było, gdyby to Polacy musieli masowo emigrować, a inne kraje nie chciały nam pomóc? Czy zatem przyjmować wszystkich? Przecież obawy są uzasadnione. Jak poznać, kto rzeczywiście wymaga pomocy, a kto tylko wykorzystuje sytuację i niebawem Europa może mieć przez niego problem? Sytuacja jest trudna i przywódcy państw Starego Kontynentu mają nie lada orzech do zgryzienia.



Uchodźcy

fot. PAP/EPA/SEDAT SUNA

Czy jesteś za przyjęciem uchodźców w naszym kraju?



Ankieta przeprowadzona w naszym gimnazjum

Trzy dni z moją klasą

Radosław Tymochowicz, Jakub Zaborek

Jak co roku pierwsze klasy gimnazjum wybrały się na wycieczkę integracyjną do Świeradowa Zdroju. „Znowu do Świeradowa... Byliśmy tam w czwartej klasie. Będzie nudno” – myśleliśmy na początku. Nic bardziej mylnego. To były trzy dni dobrej zabawy.

Podczas podróży śpiewaliśmy i żartowaliśmy. Gdy dojechalismy na miejsce, dobry humor także nas nie opuszczał. Wyobraźcie sobie, że niektóre osoby miały problem z założeniem poszwy na koldrę, ale poradziliśmy sobie z tym zadaniem. Wieczorem była dyskoteka, lecz i tak większość

osób spędziła ten czas na rozmowach w swoich pokojach. Noc miała być nieprzespana, niestety tylko miała, ponieważ nasze panie okazały się twardsze niż my.

Następnego dnia po śniadaniu, oczywiście królowały płatki z mlekiem, poszliśmy na Zajęcznik. To szczyt położony w Górach Izerskich, doskonałe miejsce dla turystów lubiących piękne widoki. Gdy wróciliśmy do ośrodka, dziewczyny urządziły nam Dzień Chłopaka - wymyśliły „top model”. Musieliśmy przejść jak modele, być dobrze ubrani oraz wykonywać różne pozy do zdjęć robionych przez dziewczyny. Przy tej zabawie było dużo śmiechu. Na sam koniec dnia było ognisko ze śpiewami. Różnie nam to wychodziło, ale jak mówią, „śpiewać każdy może”.

Kolejnego dnia po śniadaniu już wyjeżdżaliśmy i nikt nie mógł uwierzyć, że wycieczka tak szybko minęła :(Cieszymy się jednak, bo dopiero rozpoczynamy gimnazjum i wspólnych wyjazdów będzie jeszcze wiele.



kl.1a



kl.1b

A. Pluta



kl.1c

K. Wysoczańska



Szukanie skrytek

D. Kaczmarczyk



Z organizatorem

D. Kaczmarczyk

Zabawa z geocachingiem, czyli gusta na Guślarzu

Kacper Płaszczynski

Na mieszkańców naszej gminy czeka wiele atrakcji, zaczynając od klubów, miejsc spotkań, kończąc na przeróżnych eventach. 12 września na zboczach Guślarza oraz w Jasnej Górze odbyły się zawody terenowe z geocachingiem. Organizatorem imprezy było Międzyszkolne Koło Krajoznawczo - Turystyczne „Tramp” w Bogatyni, pani Marzena Szkudlarek, pan Marek Łabędź i pan Ryszard Rakucki.

Geocaching polega na szukaniu przeróżnych skrytek, na które można trafić, ustawiając współrzędne danego miejsca w GPS. Zabawa zaczęła się o 10:45. Każdy uczestnik dostał mapę i kartkę ze współrzędnymi. Do znalezienia były 4 skrytki, dzięki którym przechodziło się do następnego etapu. Podczas szukania można było natrafić na czarownice odprawiające gusta, jednocześnie pomagające turystom, dające im różne zadania. W następnej fazie gry trzeba było znaleźć jak najwięcej skrytek wyznaczonym czasie. Całe zawody trwały 4 godziny. Po powrocie wszystkich drużyn odbyło się ognisko. Ostatecznie około godziny 16 ogłoszono wyniki. Dla każdego uczestnika przewidziany był dyplom i nagroda.

Tego samego dnia odbyło się uroczyste otwarcie ścieżki historycznej z Bogatyni do Jasnej Góry, która powstała z inicjatywy Zespołu Wolontariatu Pracowniczego PGE „Pomagamy”. Mieszkańcy gminy wzięli udział w I Rajdzie Turystycznym „Śladami przeszłości”. Na trasie, wiodącej przez Markocice, zainstalowano 5 tablic informujących o ciekawostkach z danego miejsca.

Takie rozrywki są bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach, dzięki nim można pokazać dzieciom, że są inne zajęcia oprócz gry na komputerze i oglądania telewizji.

Marzysz o pływaniu z delfinami? Poznaj ich prawdziwe oblicze.

Natalia Owczarek

Większość ludzi wyobraża sobie delfiny jako stworzenia wesołe, przyjazne ludziom, inteligentne, empatyczne oraz skore do pomocy. Te wodne ssaki przypominają nam czasy dzieciństwa, kiedy oglądaliśmy „Flippera” i marzyliśmy, aby zaprzyjaźnić się z takim zwierzęciem albo chociaż z nim popływać. Tylko nieliczni znają prawdę.

Delfiny są rzeczywiście inteligentne. Zdają sobie sprawę z tego, kim są, każdy z nich reaguje na imię, dodatkowo bardzo sprawnie się między sobą porozumiewają - nie pojedynczymi słowami, ale całymi zdaniami. Najczęściej nie potrafimy spojrzeć na nie obiektywnie ze względu na ich wiecznie „uśmiechniętą” twarz, ale delfiny wcale się nie uśmiechają, po prostu mają taki kształt pyska. Wyglądają tak nawet wtedy, gdy mordują swoje potomstwo. Zabijają także morświny, a ich martwymi ciałami rzucają nad wodą niczym piłką. Odbierają życie najczęściej dla zabawy lub sprawdzenia swoich umiejętności. Najbardziej przerażające jest jednak to, że te zwierzęta gwałcą swoje samice, urządzają orgie, atakują także ludzi. W internecie można znaleźć wiele filmów na ten temat. W czasach II wojny światowej ssaki te były szkolone militarnie do atakowania nurków i wyszukiwania min pod wodą. Ten projekt kontynuowany jest też dzisiaj przez Stany Zjednoczone. Trenowane przede wszystkim są delfiny, lwy morskie i foki.

Następnym razem, kiedy pomyślicie, żeby wydać mnóstwo pieniędzy dla chwili spędzonej z tymi stworzeniami, zastanówcie się.



Groźny delfin

joemonster.org

Kącik książkomaniaka "Idź, zapytaj Alice"

Julia Michalska

Czy znacie książkę pod tytułem „Idź, zapytaj Alice”? Jest ona autentycznym pamiętnikiem, w którym opisywała swoje przeżycia nastoletnia narkomanka. Prawnie należy do Beatrice Sparks, psycholog zajmującej się trudną młodzieżą potwierdzającą jednak autentyczność podanego tekstu. Książka wydana w USA 1971 roku do Polski trafiła, ku mojej rozpacz, dopiero 28 lat później.

Tematyką utworu są jakże wszechobecne w naszych czasach narkotyki. Opowiada w prosty i przyjemny sposób o zmaganiach pochodzącej z dobrego domu nastolatki. Wszystko zaczyna się od przyjęcia u starych znajomych dziewczyny, którzy niczego nieświadomej bohaterce dodają do napoju narkotyki. Niestety ta na pozór niewinna zabawa w niedługim czasie staje się dla młodej dziewczyny czymś bardzo groźnym. Popada coraz bardziej w nałóg, lecz próbuje się z niego wydostać za wszelką cenę. Jednak czy jest to takie proste?

Powieść pisana jest językiem potocznym, prostym, ale bogatym i barwnym. Daje nam to możliwość prostej i niezobowiązującej lektury, ja czytałam ją między lekcjami na przerwach. Jednak jej treść jest bardzo ważna, głęboka i pobudza wyobraźnię. Daje nam do zrozumienia, jak niebezpieczne są narkotyki i jak trudno jest się ich pozbyć. Pamiętać także trzeba, iż imię bohaterki nie zostaje podane, gdyż tą narkomanką, nazwaną potocznie Alice, może być każdy. Możesz być to Ty, mogą być to ja, może być to ktoś znajomy.

Uważam, że książka ta warta jest przeczytania z uwagi na dogłębnie przedstawiony świat narkomanii jak i problemów z nią związanych. W moim przypadku wywołała silne emocje i potrzebę zastanowienia się nad własnym życiem. Polecam ją młodzieży i rodzicom dorastających dzieci, gdyż, jak pisze „The New York Times” „to nadzwyczajne dzieło nastoletniej narkomanki jest dokumentem przerażającej rzeczywistości, napisanym z prawdziwym artystycznym”.

Książki o podobnej tematyce:

Christiane F. "My, dzieci z dzworca ZOO"

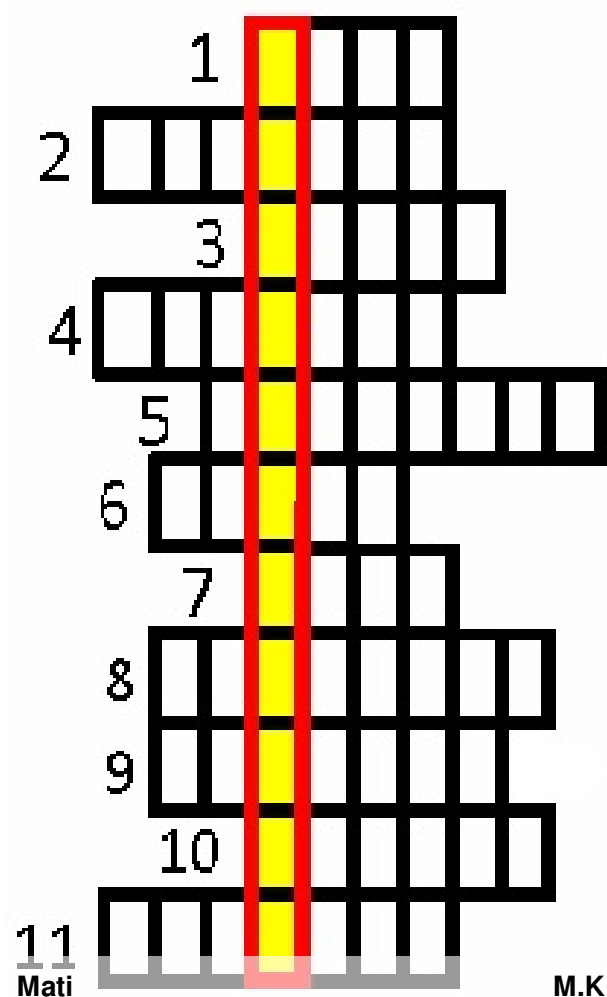
Barbara Rosiek "Pamiętnik narkomanki"

Anna Onichimoeska "Hera moja miłość"

Anna Onichimowska "Lot Komety"

Newsy sportowe

- 26 i 27 września w Radomiu dwie uczennice naszego gimnazjum wystartowały w Mistrzostwach Polski Młodzików w lekkiej atletyce. Pierwszego dnia zawodów Katarzyna Oliasz brała udział w rzucie młotem, w jej najlepszej próbie, osiągnęła wynik 39,42m, zajmując 7 miejsce. Następnego dnia w chodzie na 3000 m wystartowała Olga Wirwińska, która uplasowała się na 8 miejscu z czasem 17:07.59 s.
- muszę spytać o datę) w Nowej Rudzie w Mistrzostwach Dolnego Śląska w dwuboju nowoczesnym wystartowały dwie drużyny z naszej szkoły - Kamil Puła i Ksawier Kuźniewski oraz Olga Szcotka i Roksana Prądyńska. Dwubój jest wyczerpującą konkurencją, zaczyna się biegiem na 1000 m i kończy sprintem pływackim na 100 m. Dziewczyny po podsumowaniu punktów zajęły I miejsce, a chłopcy VII.
- Piłkarze z naszego gimnazjum rywalizowali o mistrzostwo gminy w piłce nożnej szkół gimnazjalnych z zawodnikami z Trzcianca, których pokonali wynikiem 6:1 oraz z zawodnikami z Gimnazjum nr 1, wygrywając z wynikiem 2:1. Kolejnymi rozegranymi meczami były mistrzostwa powiatu. Nasi piłkarze zmierzyli się wtedy z uczniami Gimnazjum w Pieńsku (pokonując ich 5:2) oraz z uczniami Gimnazjum nr 1 w Zgorzelcu (wygrywając z wynikiem 1:0).



KRZYŻÓWKA

1. można np. szybę
2. potocznie; stary dom, rudera , buda
3. Barack ...
4. dowóz towaru
5. w lub na aucie
6. na dobranoc
7. odbicie głosu
8. inaczej grota, pieczara
9. japońska sztuka składania papieru
10. sztuczne tworzywo izolacyjne
11. język , którym posługują się w Chinach

Rozwiązane krzyżówki należy przynieść do pani Agnieszki Majdanik w ciągu 5 dni od terminu zakupu gazetki. Wśród osób, które prawidłowo odpowiedzą na pytania, wylosujemy 2. Otrzymają one bilety do kina na wybrany przez siebie film.

Zapiski z karkonoskich szlaków

Natalia Wisiecka
Zuzanna Bilińska

Drogi pamiętniku, niedawno pojechaliśmy na rajd zwany Kuratorką, trwał aż trzy dni. Było naprawdę bardzo fajnie, choć czasami ciężko. Naszym zdaniem pierwszy dzień był najtrudniejszy, ponieważ podejście na Wysoki Kamień było strome, a nasze plecaki były wtedy najbardziej wypchane. Tego dnia musieliśmy dojść do schroniska Orle, w którym warunki pozostawiają wiele do życzenia. Najważniejsze, że łazienki nie były aż tak złe, szkoda, że tylko dwie. Wieczorem odbyła się pierwsza konkurencja: wspólne przygotowanie posiłku. Okna były nieszczelne, w naszym pokoju było zimno i nie było to motywacją do wesołego tworzenia czegoś na ząb. Po kolacji owinęliśmy się w kołdry i usnęliśmy tak szybko jak nigdy, wysiłek i dużo świeżego powietrza zrobiły swoje.

Kolejnego dnia mieliśmy dotrzeć na Stóg Izerski. Plecaki odciążyły się od zbędnych bagaży, bo przecież sporo już zjedliśmy, i wyruszyliśmy. Po drodze wraz z panią Anetą Dziurdź uczyliśmy się do konkursu krajoznawczego. Przy Chacie Górzystów odbyła się dłuższa przerwa. Kierownik przygotował dla nas zabawy integrujące z innymi drużynami, miło spędziliśmy czas. Podejście na Stóg Izerski nie było bardzo strome, ale też nie łagodne. Każdy idąc własnym tempem, jakoś dotoczył się na szczyt. Weszliśmy do schroniska i okazało się, że brakuje 2 łóżek dla naszej drużyny. Musiałyśmy mieć pokój z 9 głośnymi dziewczynami z Gryfowa Śląskiego. Po chwili odpoczynku odbył się konkurs, w którym musieliśmy wykazać się wiedzą na temat Karkonoszy. A na koniec wszystkie drużyny przedstawiły swój program artystyczny. Dopiero około 1 w nocy nasze koleżanki z pokoju ucichły i w końcu mogłyśmy w spokoju zasnąć. Następnego dnia szybko zeszliliśmy ze szczytu i już ok. 11 byliśmy w Świeradowie. Na pewno wszyscy zapamiętają ten rajd na długo, a nasze dumne uśmiechy zostały uwiecznione na wspólnym zdjęciu.



Przy Chatce Górzystów

H. Iwanicka



Schronisko Orle

Gama AR

Redakcja

redaktorzy numeru: Katarzyna Oliasz, Rodosław Tymochowicz, Kacper Płaszczński, Natalia Owczarek, Julia Michalska, Mateusz Kiermann, Zuzanna Bilińska, Natalia Wisiecka

redaktor naczelny: Agnieszka Majdanik

kontakt: lustro.redakcja@gmail.com